

Pamiętamy. Obchody 78 rocznicy eksterminacji Pacjentów Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie

*Nie znosi obłąd faraonów
Szaleństw ubogich pustelników
Kogucie pianie śpiew czajnika
Wizje Chrystusów i Szymonów
Miażdży brunatna gąsienica*

*Pustka matowych labiryntów
substancja szara nieświadoma
to są proroctwa mrocznych szynków
naftową lampą oświetlonych
Gdy rwie się jedność ich znikoma
pękają... w niewiadome nikłe
spływa w czerwony śluz zastygłe*

*W rogatym hełmie archaicznym
W mosiężny profil faszyzm dzwoni
Nad Kobierzynem do Skawiny
Wieczór zapala się od salwy
stosem najpiękniej urojonym*

Przywołany powyżej wiersz Andrzeja Bursy, *Likwidacja zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie* przez Niemców językiem poezji opisuje to, co zdarzyło się 78 lat temu. W dniach 23 i 24 czerwca 1942 roku, większą część przybywających w Zakładzie chorych wywieziono do KL Auschwitz, a 30 pacjentów, którzy z uwagi na swój stan nie nadawali się do transportu zamordowano na miejscu zastrzykami z fenolu. Następnego dnia 24 czerwca 1942 roku pociąg złożony z bydłowych wagonów, w których zamknięci zostali chorzy z Kobierzyna przybył do KL Auschwitz, gdzie bez jakiegokolwiek rejestracji trafili oni do komór gazowych. Mieli pozostać bezimienni. Łącznie śmierć poniosło 566 chorych, w więc ponad połowa z około 1100 chorych przybywających w kobierzyńskim Zakładzie we wrześniu 1939 roku. Ocalała tylko jedna osoba - Waleria Białońska. Wcześniej, od 1939 roku chorzy umierali z głodu, wycieńczenia i chorób z tym związanych (ocenia się, że mogło to być od 900 do 1000 osób), zaś 91 pacjentów żydowskich jesienią 1941 roku wywieziono do Zakładu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych Żydów w Zofjówce. Wszystko to działo się w ramach tak zwanej Akcji T4 - programu systematycznej fizycznej „eliminacji życia niewartego życia” (niem. *Vernichtung von lebensunwertem Leben*) – chorych psychicznie i niepełnosprawnych intelektualnie, realizowanego w III Rzeszy w latach 1939–1944.

Pamięć o tych tragicznych wydarzeniach zawsze była i nadal pozostaje żywa w Kobierzyńskim Szpitalu. Już jesienią 1942 roku, wyjaśnił się los chorych wywiezionych z Zakładu. Do sekretariatu wpłynął wystawiony przez niemieckie koleje Ostbahn rachunek za transport na trasie z Kobierzyna do Auschwitz. Pracująca tu pani Leokadia zobaczyła go i zapamiętała. Wcześniej nie wiadomo bowiem dokąd w czerwcu wywieziono chorych. W 1946 roku na szpitalnym cmentarzu dokonano ekshumacji. Odkopano szczątki 55 osób, a u 25 z nich stwierdzono uszkodzenia czaszek spowodowane przez pociski. Na tej podstawie oraz na podstawie odnalezionych dokumentów i fragmentów opasek z Gwiazdą Dawida, zajmujący się ekshumacją badacze stwierdzili, że są to szczątki przygnanych tu z Getta w Skawinie Żydów, którzy po pogrzebaniu zamordowanych pacjentów sami zostali zamordowani strzałami z broni palnej. W latach 60-tych na cmentarzu stanął pomnik upamiętniający pochowanych tam pomordowanych pacjentów i skawieńskich Żydów.

W 60-rocznicę eksterminacji (w 2002 roku) na terenie zespołu szpitalno-parkowego, za Kaplicą, odsłonięty został pomnik, na którego tablicach znajdują się nazwiska niemal wszystkich pomordowanych wówczas chorych. Umieszczone tam zostały dzięki liście (spisowi chorych) znalezionemu przez urzędnika szpitalnego pana Tadeusza Datkę, który kilka dni po likwidacji Zakładu znalazł w służbowym biurku egzemplarz listy chorych, sporządzanej w kilku odpisach 23 czerwca. Tworzone wówczas w języku niemieckim listy, liczące osiem stron formatu A4, zawierały zestawienie

liczbowe pacjentów z wyszczególnieniem mężczyzn i kobiet, uporządkowane oddziałami. Ujęto na nich także chorych z Zebrzydowic. Sama lista była sporządzona alfabetycznie, ze wskazaniem numeru porządkowego, nazwiska i imienia pacjenta, podając także datę urodzenia, narodowość, obywatelstwo i datę przyjęcia do zakładu. Na zachowanym egzemplarzu numery porządkowe pacjentów były dwukrotnie zakreślone: raz zwykłym ołówkiem, a drugi raz czerwonym. Nazwiska chorych zakreślano ołówkiem koloru zielonego. Najprawdopodobniej egzemplarz ten był wykorzystywany do sprawdzania stanu osobowego pacjentów 23 czerwca, podczas wywożenia ich z oddziałów do pociągu. Wspomniana lista wskazuje, że stan liczebny chorych na dzień 23 czerwca 1942 obejmował 262 mężczyzn i 305 kobiet, łącznie 567 osób. Datka przekazał po wojnie znaną listę nowemu dyrektorowi Zakładu (Szpitala). Także w 2002 roku upamiętniono jedyną ocalałą pacjentkę Walerię Białońską.

W 2007 roku upamiętniono także wywiezionych w 1941 roku Pacjentów pochodzenia Żydowskiego. Od 2014 roku w tygodniu, w którym przypada rocznica eksterminacji organizowany jest Festiwal twórczości pacjentów Szpitala zatytułowany „*Sami z siebie*”, który udowadnia, jak bardzo nieprawdziwe było nazistowskie twierdzenie, że ich „*życie nie warte jest życia*”, Festiwal – wystawy, spektakle czy koncerty zawsze pokazują on niezwykłą kreatywność i artystyczną wrażliwość pacjentów.

Co roku wspominamy zamordowanych. Odprawiana jest Msza Św., składamy kwiaty pod pomnikami upamiętniającymi Zamordowanych, prezentujemy twórczość pacjentów. Akcja T4 to kolejny przykład do czego może prowadzić totalitarny system i jaki był stosunek władz III Rzeszy do osób chorych i niepełnosprawnych. Odbywało się to z cichym przyzwoleniem niemieckiego społeczeństwa, aż do sierpnia 1941 roku, kiedy to biskup Munster Klemens August von Galen stanowczo sprzeciwił się tzw. „*eutanazji*”. Jednak nawet wówczas nie zaprzestano mordowania, choć objęto je tajemnicą.